

Barbara Bilewicz

ORCID: 0000-0003-1333-095X

Akademia Podlaska w Białymstoku

Zakład Pedagogiki

CZŁOWIEK TWÓRCZY W ŚWIECIE ZMIANY – ROZWÓJ I EDUKACJA W NURCIE SŁOW

Streszczenie

Artykuł podejmuje refleksję nad znaczeniem filozofii powolności w życiu i edukacji, formułując koncepcję *homo lentus* – człowieka świadomie zarządzającego czasem, wybierającego jakość ponad ilość oraz rozwój poprzez uważność i brak pośpiechu. W opozycji do *homo acceleratus*, jednostki podporządkowanej imperatywowi przyspieszenia, *homo lentus* kształtuje zdyscyplinowany i kreatywny umysł, zdolny do głębokiego poznania, refleksji i twórczego działania. W tekście ukazano ewolucję pojęcia twórczości – od koncepcji antycznych po współczesne, humanistyczne podejście egalitarne, zakładające potencjalną kreatywność każdego człowieka. Nurt *slow* w edukacji przedstawiono jako alternatywę wobec kultury przyspieszenia, umożliwiającą osiąganie stanu przepływu (*flow*), sprzyjającego satysfakcjonującemu rozwojowi. W zakończeniu wskazano, że twórczość i rozwój rodzą się w przestrzeni zatrzymania i ciszy, a człowiek przyszłości to ten, kto umiejętnie łączy dyscyplinę intelektualną z kreatywnym podejściem do życia w rytmie *slow*.

Słowa kluczowe: *homo lentus*, człowiek powolny, edukacja powolna, umysł dyscyplinarny, umysł kreatywny, twórczość, przepływ, uważność

THE CREATIVE HUMAN IN A CHANGING WORLD – FACTORS OF DEVELOPMENT AND EDUCATION IN THE SLOW MOVEMENT

Abstract

The article reflects on the significance of the philosophy of slowness in life and education, introducing the concept of *homo lentus*—a person who consciously manages time, prioritizes quality over quantity, and develops through mindfulness and the absence of haste. In contrast to *homo acceleratus*, driven by the imperative of acceleration, *homo lentus* cultivates a disciplined and creative mind capable of deep understanding, reflection, and creative activity. The text presents the evolution of the concept of creativity—from ancient ideas to contemporary humanistic, egalitarian approaches that assume the creative potential of every individual. The slow movement in education is shown as an alternative to the culture of acceleration, enabling the experience of flow, which fosters fulfilling development. The conclusion emphasizes that creativity and growth arise in moments of pause and silence, and that the human of the future is one who skillfully combines intellectual discipline with a creative approach to life in the rhythm of “slow.”

Keywords: *homo lentus*, slow education, disciplined mind, creative mind, creativity, flow, mindfulness

Wprowadzenie

Do podjęcia niniejszych rozważań zainspirował mnie opis wydarzenia, które miało miejsce ponad 20 lat temu. Harry Lewis, ówczesny dziekan Harvard College, pewnego dnia, w 2001 r. miał znaczącą rozmowę ze studentem, który zaplanował, by studiować dwa kierunki jednocześnie, a cały program kształcenia obu kierunków zmieścić w 3 latach studiów. Dziekan Lewis nie poparł tej prośby. Student poważnie się obruszył na swojego dziekana, twierdząc, że hamuje on jego rozwój. Lewis miał wówczas pomyśleć: „Momencik, faktycznie potrzebujesz pomocy, ale nie takiej o jakiej myślisz. Zamiast ładować w plan zajęć ile wlezie, lepiej usiądź i zastanów się

porządnie, co jest naprawdę ważne”¹. Po tym spotkaniu Lewis zaczął rozmyślać nad tym, jak student XXI wieku stał się wyznawcą religii pośpiechu. Dziś określilibyśmy ją także kulturą fast, kulturą instant, kulturą natychmiastowości i powierzchowności, kulturą na żądanie.

Tego samego lata, ponad dwie dekady temu, dziekan Harry Lewis zdecydował się napisać do każdego studenta Harvardu list zatytułowany „*Slow Down – Zwolnij*”. Nie był to zwykły list administracyjny, miał charakter personalny. Na siedmiu stronach listu dziekan Lewis przekonywał studentów, że można wyciągnąć więcej korzyści z uniwersytetu i z życia dzięki temu, że robi się mniej niż więcej. Opanowanie każdej dziedziny wymaga bowiem czasu, a najlepsze wydziały medycyny, prawa i biznesu coraz częściej preferują dojrzałych kandydatów mogących zaproponować więcej niż intensywne i skrócone wykształcenie licencjackie. Lewis stwierdził, że znacznie lepiej robić mniej rzeczy i znajdować czas, by wydobyć z nich jak najwięcej, lepiej studiować temat głęboko, nie płytko i powierzchownie. Jeśli studia czy praca ma człowiekowi upłynąć w stanie przemęczenia i nadganiania zaległości, to nie jest metoda. Lewis nawoływał: pracujcie, ale porządnie wypocznijcie, zrelaksujcie się, pamiętajcie, by kultywować sztukę nicnierobienia, że czas wolny nie jest pustką, którą trzeba zapełnić. To właśnie on pozwala w twórczy sposób na nowo ułożyć sprawy, które mamy w głowie. To takie wolne pole w kwadratowej układance 4x4, dzięki któremu można przesuwac pozostałych 15 kwadratów. Innymi słowy nicnierobienie i bycie powolnym, są nieodzowne dla sprawnego posługiwania się inteligencją. Oczywiście nie było to przesłanie dla obiboków i nowych wcieleń bitników, buntujących się przeciwko normom społecznym i materializmowi. Lewis bardzo cenił ciężką pracę i sukces akademicki. Stwierdził po prostu, że nieco powolności w wybranych momentach może spowodować, że będzie się nam lepiej żyło i lepiej pracowało². Dziś coraz częściej dostrzegamy

¹ C. Honoré, *Pochwała powolności, Jak zwolnić tempo i cieszyć się życiem*, Warszawa 2011, s. 261.

² C. Honoré, dz. cyt., s. 262.

konsekwencje pośpiesznego trybu życia. Już nawet pięciolatki zmagają się z bólami głowy i zaburzeniami odżywiania wywołanymi pośpiesznym życiem. W 2002 r. Mauris Hold³, emerytowany profesor uniwersytetu w Kolorado w Denver ogłosił manifest wzywający do stworzenia światowego ruchu na rzecz powolnej edukacji. Tak jak innym, inspiracji dostarczył mu *slow food*. Hold propagował ideę, że znacznie lepiej uczyć się w powściągliwym tempie, poświęcając czas na dogłębne zbadanie przedmiotu i dostrzeżenie różnych powiązań. Myślenie to jest zbieżne z ideą pięciu umysłów przyszłości innego amerykańskiego profesora Howarda Gardera⁴, który wyróżnił pięć umysłów ważnych dla przyszłości i nazwał je umysłami przyszłości. Są to: umysł dyscyplinarny, syntetyzujący, kreatywny, respektujący i etyczny.

Podejście Zwolnij – nie jest zatem nawołaniem do powolności i lenistwa, ale raczej kreowania umysłu zdyscyplinowanego, zdolności do dogłębnego opanowania jednej lub kilku dziedzin wiedzy, ćwiczenia wytrwałości, rzetelnego uczenia się przez lata, rozwoju warsztatu intelektualnego. Bez tego umysłu człowiek pozostaje powierzchowny – potrafi dotknąć wielu tematów, ale nie zgłębia żadnego. Zgłębiając i analizując jakieś zagadnienie, pewien zakres wiedzy, wchodzimy w stan *flow*⁵, doświadczamy uczucia głębokiego przepływu, rozpoczynamy proces głębokiego uczenia się. To z kolei wyzwala myślenie pytajne, stawianie sobie i innym nowych pytań, poszukiwanie rozwiązań, budzi wątpliwości i generuje nowe pomysły, wspiera umysł kreatywny. W niniejszym wywodzie stawiam tezę, iż życie i edukacja w nurcie *slow*, w rytmie nieśpiesznego życia, studiowanie i praca bez pośpiechu, buduje umysł dyscyplinarny i kreatywny⁶, dostarczając przy tym odczucia głębokiej satysfakcji, optymalnego stanu przepływu, doświadczenia *flow*, będącego źródłem satysfakcjonującego rozwoju. Tym samym wprowadzam pojęcie *homo lentus* – na określenie człowieka, który

³ M. Holt, *It's time to start the slow school movement*, 2002, Phi Delta Kappan 84/4.

⁴ H. Gardner, *Pięć umysłów przyszłości*, Warszawa 2009.

⁵ M. Csikszentmihalyi, *Flow. Stan przepływu*, Łódź 2022.

⁶ H. Gardner, dz. cyt.

świadomie kształtuje własne życie w nurcie *slow*, czyli spowolnienia i optymalizacji rytmu codzienności. W przeciwieństwie do jednostki podporządkowanej imperatywowi przyspieszenia (*homo acceleratus*), człowiek nieśpieszny (*homo lentus*), charakteryzuje się umiejętnością selekcji tempa działań, uważnością wobec siebie i innych, a także preferencją jakości nad ilością. Podjęte poniżej rozważania mają na celu teoretyczne uzasadnienie tezy o tym, iż spowolnienie tempa procesu uczenia się i nauczania służy optymalizowaniu i pogłębianiu świadomości uczącego się, budując jego umysł dyscyplinarny i kreatywny.

Twórczość

Pojęcie twórczości nie jest łatwe do zdefiniowania. Trudności w definiowaniu wynikają z dziejów samej nazwy oraz funkcjonowania różnych ewoluujących ujęć jej desygnatów. Na przestrzeni lat zakres definicji zmieniał się, pojawiły się nowe znaczenia i określenia (np. akt tworzenia, proces twórczy, twórca, dzieło twórcze), oraz zmieniała się badawcza perspektywa ujmowania twórczości.

Starożytni Grecy nie używali terminów, które odpowiadałyby określeniom tworzyć, twórca. Pojęcia te zastępowali terminem „robić”, co odnosili do działalności artystów, uznając, iż artyści nie wytwarzają rzeczy nowych, a jedynie odtwarzają to, co istnieje w naturze. Zdaniem Platona artysta „wykonuje rzeczy według reguł”, a twórca jest nieskrępowany i wolny w działaniu, a ponadto wytwarza rzeczy nowe⁷. W średniowieczu pod wpływem teologii chrześcijańskiej pojęcie twórczości odnosiło się do Boga-Stwórcy i jego aktu stworzenia świata (*create, creatio, creator*). Epoka odrodzenia zapoczątkowała proces „desakralizacji” pojęcia „twórczość”, postępujący do XIX wieku⁸. Wybitnym ludziom epoki renesansu przyznawano wprawdzie przydomek „boski”, ale określenia twórca powszechnie nie używano.

⁷ S. Popek, *Człowiek jako jednostka twórcza*, UMCS, Lublin 2003, s. 11.

⁸ M. Chruszczewski, *Czym zajmować się może psychologia twórczości?* „Psychologia Wychowawcza”, 2000, nr 1.

Pojęcie twórczość, zarezerwowane uprzednio dla określenia działalności boskiej zmieniło swoje znaczenie w XIX wieku. Odnoszono je wówczas do wytworów ludzkiej działalności związanej z szeroko pojętą sztuką. Twórcą stał się artysta, a twórczością jego efektywna działalność. Jak podaje K. Szmidt, „twórczością zajmowały się nieliczne, utalentowane jednostki, tworzące wiersze, powieści, obrazy, rzeźby, kompozycje plastyczne, przeważnie coś nowego i fikcyjnego”⁹. Badania na mniejszą skalę oraz w konsekwencji ustalenia terminologiczne z nich wynikające prowadzone były w Polsce jeszcze przed II wojną światową. W pismach K. Korniłowicza, H. Radlińskiej, H. Rowida „na 30 lat przed Frommem, Maslowem i Rogersem pojawiło się pojęcie czynnej postawy twórczej, rozumianej jako stałe ustosunkowanie się człowieka do występujących przed nim problemów życiowych, poznawczych i decyzyjnych”¹⁰. W pracach tych badaczy określona jest również potencjalna zdolność tworzenia, twórczość dnia codziennego oraz inne pojęcia teorii twórczości. Przyjmuje się, iż rozkwit systematycznych światowych badań nad twórczością na szeroką skalę zainspirowany został w 1950 r. wystąpieniem J. P. Guilforda na Kongresie Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego. Wiazało się to z jego apelem o zajęcie się najbardziej zaniedbaną wówczas dziedziną psychologii, jaką była twórczość. Dodatkowo odkrycie, będące wynikiem badań w Instytucie Psychoneurologicznym w San Francisco, iż procesy intelektualne nie mają tak silnego związku z twórczością jak wcześniej sądzono, zapoczątkowało szereg badań nad uwarunkowaniami psychospołecznymi rozwoju zdolności twórczych. Dla określenia owej całości uzdolnień A. Maslow wprowadził wówczas pojęcie postawa twórcza¹¹. W wieku XX zaczęto dostrzegać twórczość w każdym ludzkim działaniu wykraczającym poza naśladownictwo i powtarzanie. Pojawił się „swoisty pankreacjonizm”¹² czyli

⁹ K. J Szmidt, *Porządek i przygoda. Lekcje twórczości. Przewodnik metodyczny dla nauczycieli*, Warszawa 1996, s. 8.

¹⁰ K. J Szmidt, *Szkice do pedagogiki twórczości*, Kraków 2002, s. 26.

¹¹ S. Popek S., red., *Aktywność twórcza dzieci i młodzieży*, WSiP, Warszawa 1988.

¹² M. Chruszczewski, *Czym zajmować się może psychologia twórczości?* „Psychologia Wychowawcza”, 2000, nr 1.

ujmowanie twórczości jako cechy właściwej wszystkim ludziom, ujawniającej się w każdym indywidualnym działaniu. Pojęcie twórczości objęło nie tylko wyniki działalności twórczej, lecz również ludzkie charaktery (charakter twórczy), postawy życiowe (postawa twórcza), zdolności (zdolności twórcze), czynności (praca twórcza), twórczą krytykę, a głównie twórcze procesy powodujące istotne zmiany w świadomości społecznej, w stanie kultury, sztuki, nauki, techniki, w codziennym życiu¹³. Dodatkowo pojawiło się pojęcie „autokreacja”¹⁴.

Wielość definicji i stanowisk względem twórczości wynika z tego, iż w zależności od założeń teoretycznych i metodologicznych badacze koncentrują się na odmiennych wymiarach twórczości, podkreślając jej wybrany aspekt, a pomijając inne, mnożąc w ten sposób węższe definicje i ujęcia twórczości. W szerokim rozumieniu twórczość można ujmować jako cechę właściwą wszystkim ludziom, niezależnie od ich wieku czy indywidualnych zdolności, a wąskim jako cechę właściwą nielicznym, szczególnie uzdolnionym, artystom. Stąd mówi się o jej ujęciu elitarnym lub egalitarnym.

W szerokim, egalitarnym ujęciu, według psychologów humanistycznych twórczość jest potencjalną cechą każdego człowieka, bez względu na rodzaj jego działalności. Jest to zdolność swobodnego postrzegania świata, dziwienia się, stawiania pytań, dociekania. Psychologowie humanistyczni, między innymi E. Fromm, A. Maslow, C. Rogers, twórczość utożsamiają z postawą wobec świata, stylem życia, zdrowiem psychicznym, a nawet z istotą człowieczeństwa. „Samorealizujący się” człowiek twórczy posiada charakterystyczne cechy, takie jak: szczególny sposób postrzegania świata, otwartość umysłu i tolerancję dla dwuznaczności, niezależność i odwagę, spontaniczność i ekspresyjność, brak obaw przed nieznanym, zdolność koncentracji i fascynacji zadaniem, życiwe poczucie humoru, zdolność do integrowania przeciwieństw¹⁵. W ujęciu psychologii humanistycznej wycho-

¹³ S. Popek, *Człowiek jako jednostka twórcza*, UMCS, Lublin 2003, s. 13.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ K. J. Szmidt, *Porządek i przygoda...*, s. 10.

wanie twórcze powinno polegać nie na rozwijaniu, stymulowaniu wąskich uzdolnień, lecz na stwarzaniu warunków do rozwoju wymienionych cech i uczeniu się w wolności. Proces ten musi angażować całą osobę ucznia, nie tylko intelekt, ale i uczucia, a jego efekty jest w stanie ocenić sam uczeń, bo tylko on wie, czy zaspokoił jakieś swoje potrzeby, czy nie. Wychowanie powinno akceptować potrzeby i cele uczącego się. W takim rozumieniu stymulować to znaczy tworzyć programy edukacyjne rozwijające potencjał uczącego się, nadać edukacji bardziej osobisty i uczuciowy charakter. W elitarnym ujęciu kreatywność jest właściwa nielicznym. Niezależnie od elitarnego czy egalitarnego podejścia, twórczość bada się z czterech perspektyw, jako: proces psychiczny, w którym najważniejszy jest sam akt tworzenia, wytwór działalności ludzkiej, czyli w aspekcie dzieła, jako zespół zdolności intelektualnych i cech osobowościowych lub zespół stymulatorów społecznych. To czteroaspektowe podejście do twórczości określa się jako podejście atrybutywne, procesualne, personologiczne i ekologiczne. W kontekście terminu człowieka nieśpiesznego (*homo slow*) odwołuję się do szerokiego, egalitarnego podejścia humanistycznego. Podejście to przenosi uwagę z dzieła, czy czynników środowiskowych czy społecznych na indywidualne dyspozycje do tworzenia, nawet w życiu codziennym. Przyjmuje zatem założenie, że każdy człowiek jest z natury twórczy, ale nie każdy wykorzystuje swoje zdolności, które są dodatkowo hamowane przez czynniki natury wewnętrznej i zewnętrznej.

Nurt *slow* w edukacji

Filozofia powolności (*slow philosophy*), narodziła się jak odpowiedź na obsesję szybkości i konsumpcjonizmu, promując refleksję, uważność i jakość nad ilość. Jak pisze Carl Honoré w dziele „Przyspieszona kultura”, czas jest naszym najcenniejszym towarem, a jego marnotrawienie jest marnotrawieniem życia¹⁶. Filozo-

¹⁶ C. Honoré, dz. cyt.

fia *slow life* i *slow movement* stawiają na świadome wybory, które wspierają rozwój pełni człowieka. Początkowo związane z inicjatywą *slow food*, rozwinęły się szybko w szeroką gamę praktyk: *slow cities*, *slow money*, *slow travel*. Ich wspólnym mianownikiem jest postulat odzyskiwania kontroli nad tempem życia, dążenie do równowagi, jakości i uważności. Idea *slow* przeniknęła stopniowo również do pedagogiki (*slow pedagogy*, *slow education*), psychologii (praktyki uważności, psychologia pozytywna) oraz socjologii (analizy kontrkulturowych stylów życia). Edukacja w duchu *slow* stała się alternatywą wobec presji szybkiego przyswajania wiedzy i ciągłego mierzenia efektów. Pojęcie *slow* weszło do języka pedagogiki dzięki Mauricowi Holdt i jego opracowaniu pt.: *It's time to start the slow school movement*¹⁷ i jest rozumiane jako edukacyjna filozofia obecności, uwagi i głębokiego zaangażowania, alternatywne i nowatorskie metody pracy pedagogicznej oraz jako edukacja dialogu i zaangażowania. Powolność (*slow*) to stan uważności umysłu uczącego się, stan świadomej ciekawości i refleksji. Edukacja powolna i powolna filozofia, rozumiane szeroko, obejmują podejście, metody i treści edukacyjne i są nowym nurtem będącym odpowiedzią na wyzwania współczesności.

Człowiek nieśpieszny – *Homo lentus* jako człowiek przyszłości

W kontekście przemian społeczno-kulturowych zasadne wydaje się sformułowanie nowej kategorii odnoszącej się do Osoby ludzkiej – *homo lentus* rozumianej jako człowiek nieśpieszny. Kategoria ta może integrować rozproszone wątki badawcze i opisywać nowy typ podmiotowości. Analogicznie do klasycznych konstrukcji *Homo oeconomicus* (człowieka racjonalnie kalkulującego), czy *Homo sociologicus* (jednostki uwikłanej w role społeczne), *Homo lentus* wskazuje na człowieka definiującego siebie poprzez świadome spowolnienie i refleksyjne kształtowanie własnego czasu.

¹⁷ M. Holt, dz. cyt.

Człowiek tak definiujący siebie i umiejętnie rozporządzający swoim czasem i energią, ma większe szanse na rozwinięcie własnego umysłu dyscyplinarnego i twórczego.

Umysł dyscyplinarny potrafi myśleć kategoriami danej dyscypliny. Jego przeciwieństwem jest umysł, który cechuje przedmiotowa i faktograficzna wiedza, ale też doświadczanie trudności w jej świadomym wykorzystywaniu. Przykładowo, prawnik podejmuje decyzję kierując się moralnością, a nie działaniami procesowymi czy przypadkami precedensowymi, psycholog uruchamia własną wrażliwość i lęki w miejsce rekomendowanych rozwiązań i standardów pracy zawodowej. Myślenie kategoriami dyscypliny to coś zupełnie innego. Dyscyplina narzuca pewien charakterystyczny sposób podejścia do świata, poznanie charakterystycznych metodologii. Brak dyscyplinarnego myślenia ma znaczenie. Bez takiego umysłu człowiek nie ma wyrobionych poglądów na świat fizyczny, świat tworów wyobraźni i świat społeczny, nie rozumie bieżących wydarzeń, odkryć naukowych, nowych przepisów, jednym słowem nie ma popartych wiedzą poglądów. Jak mówi Gardner „pozostaje na intelektualnym poziomie barbarzyńcy”¹⁸. Oczywiście można pozostać na takim poziomie i wieść całkiem szczęśliwe życie, ale wglębiecie się w dyscypliny naukowe pozwala na świadome uczestnictwo w świecie i sukces w przyszłej pracy. Ktoś kto zrozumiał coś wnikliwie, nie będzie akceptował powierzchowności wiedzy, będzie wracał, by zaspakajać swój intelektualny głód. Ktoś kto zrozumiał jakąś sztukę, wojnę, koncepcję biologiczną czy psychopedagogiczną, będzie chciał swoje rozumienie przekazać innym. I tu pojawia się odwołanie do nurtu edukacji bez pośpiechu. Oddaje to mądrość wielu przysłów i powiedzeń, takich jak np.: „Nie od razu Kraków zbudowano”, „Wielkie rzeczy wymagają czasu”.

Jak postuluje Gardner¹⁹ studenci muszą zrozumieć, że wiedza nie jest czymś skończonym i jednoznacznym, informacje są podstawą do bardziej świadomego praktykowania zawodu, nauczyciele zaś powinni reagować na umiejętności prezentowane przez studentów,

¹⁸ H. Gardner, dz. cyt., s. 43.

¹⁹ Ibidem, s. 37.

aby wskazywać na sposoby myślenia i zachowania charakterystyczne dla danej profesji. Tu pojawia się pytanie o to jak ukierunkować umysł na jakąś dyscyplinę. Gardner wskazuje na cztery kluczowe sposoby. Pierwszym jest wyłonienie w danej dyscyplinie ważnych tematów i koncepcji. Drugim ważnym dla naszych rozważań jest poświęcenie na to zagadnienie wystarczającej ilości czasu. „Jeśli coś warto poznać, to warto też przestudiować to dogłębnie, przeznaczyć na to znaczną ilość czasu, zapoznać się z wieloma przykładami i zastosować różne metody analizy”²⁰. Trzecim jest podchodzenie do tematu na różne sposoby, poznanie zagadnienia z różnych stron. Czwartym organizowanie prezentacji zrozumienia i stwarzanie studentom okazji do zaprezentowania wiedzy w różnych warunkach.

Wracając do *homo lentus*, koncepcji człowieka świadomie i rozsądnie zarządzającego swoim czasem, osoba taka jest zdyscyplinowana na tyle, na ile wyrobiła w sobie nawyk pozwalający na systematyczny i nieustanny proces doskonalenia umiejętności, jakiegoś rzemiosła czy zasobu wiedzy, a to wymaga czasu, uważności, braku pośpiechu, rezygnacji z powierzchowności i odejścia od kultury fast i instant.

Z kolei umysł kreatywny, drugi ważny umysł przyszłości według Howarda Gardniera, ma także ścisły związek z postawą *homo lentus*. Bez kreatywności nie byłoby postępu. Osoba kreatywna może rozwiązać nierozwikłany dotąd problem, opracować nową metodę działania, osiągnąć zwycięstwo w realnej lub pozorowanej bitwie. Przyjmując założenie, że wszyscy ludzie są twórczy, że nie jest to cecha właściwa elitom, artystom czy psychopatom, wszyscy możemy wyzwolić swoją kreatywność. Osoby twórcze wyróżniają się temperamentem, osobowością i postawą. Wśród ich wielu cech, pojawiają się te, które są cechami człowieka nieśpiesznego (*slow*). Należy do nich silna motywacja, umiłowanie i zapał do pracy, duża wewnętrzna dyscyplina, upór, dokładność. Są to często ludzie pełni rezerwy i wynika to pewnie z dużej wiedzy jaką posiadają. Potrafią się silnie skoncentrować i zafascynować zadaniem, ale potrafią sobie także dać przestrzeń do odpoczynku.

²⁰ Ibidem, s. 40.

Faza twórcza zawsze następuje po odtwórczej, naśladowczej. Wymaga więc czasu, przynajmniej względnego, a jeszcze lepiej dobrego dla opanowania jakiejś dziedziny, choćby przepisów kulinarnych, by umieć stworzyć własną oryginalną zupę. Najpierw bowiem stajemy się naśladowcą, potem ekspertem i wreszcie oryginalnym twórcą. Kreatywne podejście to podejście do życia, pracy, nauki i zabawy, bez presji czasu. Wiemy, że największe idee rodzą się, gdy umysł jest wypoczęty, zrelaksowany, gdy jest czas na myślenie, gdy wchodzimy w fazę fal mózgowych alfa lub stan optymalnego doświadczenia, tak zwanego swobodnego przepływu, pogrążamy się w działanie, pasję czy naukę, czasem zabawę, gdy jesteśmy w stanie przepływu (*flow*).

Zakończenie

Przesłanie Lewisa i Holda wskazuje, że młodzi, pełni ambicji ludzie pędzą, żeby chwycić jak najwięcej, a po drodze gubią najważniejsze: sens, radość i przestrzeń dla prawdziwego rozwoju. Człowiek twórczy to nie ten, kto nieustannie produkuje nowe rzeczy. To nie ktoś, kto kolekcjonuje osiągnięcia, dyplomy i wpisy w CV. Człowiek twórczy to ktoś, kto potrafi zatrzymać się, wysłuchać siebie i innych, i nadać znaczenie temu, co robi. Gdy świadomie dyscyplinuje swój umysł, by zdobywać specjalistyczną wiedzę i umiejętności, wtedy poza kompetencjami przychodzi też twórczość, która często rodzi się w przestrzeni pomiędzy aktywnościami, w ciszy, w czasie, który nie jest wypełniony po brzegi. To właśnie w tym czasie różne doświadczenia i idee zaczynają się spotykać, łączyć i tworzyć coś nowego.

Bibliografia

- Chruszczewski M., *Czym zajmować się może psychologia twórczości?*, „Psychologia Wychowawcza”, 2000, nr 1.
Csikszentmihalyi M., *Flow. Stan przepływu*, Łódź 2022.
Gardner H., *Pięć umysłów przyszłości*, Warszawa 2009.

- Holt M., *It's time to start the slow school movement*, 2002, Phi Delta Kappan 84/4.
- Honoré C., *Pochwała powolności. Jak zwolnić tempo i cieszyć się życiem*, Warszawa 2011.
- Popek S. (red.), *Aktywność twórcza dzieci i młodzieży*, WSiP, Warszawa 1988.
- Popek S., *Człowiek jako jednostka twórcza*, UMCS, Lublin 2003.
- Szmidt K. J., *Porządek i przygoda. Lekcje twórczości. Przewodnik metodyczny dla nauczycieli*, Warszawa 1996.
- Szmidt K. J., *Szkice do pedagogiki twórczości*, Kraków 2002.